

NIKI FOR

Tekst — Maria Teresa Maszczak
Zbigniew Wolanin

Opracowanie graficzne informatora
Krzysztof Koniczek

Zdjęcia — Joanna Gajda



45:069:929

Wydawca: Muzeum Okręgowe w Białymstoku

NIKIFOR

(ok. 1895—1968)



MUZEUM
OKRĘGOWE
w Białymstoku

MUZEUM
OKRĘGOWE
w NOWYM SĄCZU

BIAŁYSTOK 1988

Wiele osób odwiedzających Krynice ma w pamięci zachowany obraz Nikifora — wyizolowanego ze świata biedaka, otoczonego akwarelowym kramikiem na deptaku przed Starym Domem Zdrojowym, analfabety o ograniczonej możliwości komunikowania się z ludźmi także i za pomocą słów. Ułomność odziedziczył po matce niemowie, pochodzącej z jednej z łemkowskich wsi podkrynickich a zarabiającej na życie sprzątaniami w pensjonatach.

Informacje o losach Nikifora do czasu drugiej wojny światowej są bardzo skąpe. Wiadomo, że już wówczas uchodził za ułomnego żebraka. On sam nie czuł się jednak upośledzony. Na swój sposób radził sobie nieźle, bo też niewielkie miał wymagania. Nie szukał wygod, nie oczekiwał ich, zresztą nie był nigdy do nich przyzwyczajony i nie potrafił z nich korzystać. Nie kwapił się do przyuczania w jakimkolwiek zawodzie gwarantującym stałe utrzymanie. Już jako młody człowiek czuł się malarzem. Na pewno jednak nie był w stanie zarobić wtedy swoimi obrazkami na życie, większość przechodniów drwiła sobie z naiwności ich autora. Nikifor nie przejmował się taką reakcją. Przeświadczenie o swojej wyjątkowości i posłannictwie malarza zaznaczał już w najwcześniejszych znanych pracach, z okresu pierwszej wojny światowej. Często widzimy na nich postać artysty-malarza przy pracy, Nikifora jako młodego, eleganckiego mężczyznę w czarnym garniturze lub jako groźnie wyglądającego urzędnika w mundurze z epoletami, jako księdza w szatach liturgicznych czy figurę na cokole pomnika — zawsze jest on człowiekiem innym i ważniejszym od pozostałych. Przekonanie o swojej wyższości, które pozwoliło mu umieszczać siebie pomiędzy świętymi w cerkiewnym ikonostasie, pozwoliło mu także podpisywać obrazki „Nikifor Matejko”. Dodanie nazwiska wielkiego mistrza do swojego imienia wynikało z wysokiej samooceny własnej sztuki.

Pierwszymi, którzy zwrócili uwagę na wartości tkwiące w obrazkach Nikifora byli odwiedzający Krynicę w latach trzydziestych plastycy. W biednym, wyśmiewanym i lekceważonym człowieku dojrzeli wrażliwego artystę. W 1938 r. Jerzy Wolf zamieścił w „Arkadach” artykuł przybliżający sztukę Nikifora szerszym kręgom. Pojawiają się też pierwsi kolekcjonerzy jego prac.

Te zwiastuny uznania samorodnego talentu nie miały jeszcze wpływu na zmianę sytuacji bytowej Nikifora w najbliższych latach, podczas okupacji i bezpośrednio po niej. W 1947 r. został on wraz z innymi Łemkami wysiedlony na Ziemię Odzyskane, skąd jednak wkrótce powrócił. Nie mógł żyć z dala od górskiego pejzażu, cerkiewek i stacyjek kolejowych, z dala od krynickiego deptaka, gdzie miał swoje „stanowisko pracy”.

Rok 1949 to przełomowa data w odbiorze twórczości Nikifora. Dzięki inicjatywie Elli i Andrzeja Banachów jego obrazy trafiły po raz pierwszy do prawdziwej galerii sztuki. Wystawione zostały w warszawskim oddziale SARP-u, a także w kilku innych miastach (Kraków, Poznań, Sopot). Większy rozgłos przyniosła zorganizowana dziesięć lat później wystawa akwarel Nikifora w Paryżu, której efektem była seria ekspozycji w renomowanych muzeach i galeriach kilku miast Europy Zachodniej. Wystawy te, obok światowego uznania miały też inny wymiar, chyba ważniejszy, bo dotyczący bezpośrednio osoby Nikifora. Przestano wreszcie uważać go za zwykłego żebraka, a zaczęto cenić jako człowieka i malarza, którego obrazków poszukiwano, których posiadaniem można było się szczycić. Wraz z popytem na obrazki poprawiła się jego sytuacja materialna.

Podniesienie pozycji społecznej Nikifora nie spowodowało jednak zmiany jego stylu życia ani stosunku do malowania. Nadal traktował tę czynność jako bardzo odpowiedzialną pracę i jedyną istotną wartość swego życia.

We wczesnym okresie twórczości Nikifor malował czystą akwarelą. Miał ogromne wyczucie barwy. Rysunek wypełniał delikatnie kładzionymi plamami rozwodnionej farby, zestawiając harmonijne tonacje. Później tworzył także gwasze, a pod koniec życia dużo rysował kredkami. Pozostało po nim również wiele rysunków ołówkiem, których ze względu na pogarszający się stan zdrowia nie zdołał już ożywić barwą.

Pewne tematy w twórczości Nikifora powtarzają się, układając się w charakterystyczne cykle. Częstym motywem związanym z jego ulubionymi podróżami kolejną są dworce i małe stacyjki wiejskie: Krynica, Piwniczna, Stary Sącz, Nowy Sącz, Grybów, Stróże, Tarnów, Przemysł, Sanok, Milik, Bobowa... Znalazły się też dworce fikcyjne, np. Berest, gdzie nigdy nie było kolei. Jest Padwa i Wiedeń, gdzie Nikifor nigdy nie był, a słysząc zapewne o ich okazałości namalował je podobne do już znanych. Nikifor nie dbał o dokładne przedstawienie rzeczywistości. Często notował w pamięci rozmaite obrazy, a dopiero po powrocie do domu malował tyle ile zapamiętał, nieraz dodawał pewne elementy od siebie, przedstawiał świat tak jak powinien on jego zdaniem wyglądać. W wieloplanowych widokach powtarzał motywy stożkowatych pagórków pokrytych skośną kratą lasów. Górskie krajobrazy Nikifora urozmaicają zwykle cerkiewki z malowniczymi kopułkami lub kościoły ze strzelistymi wieżami. Szczególnie dużo uroku mają rozległe pejzaże z krętymi torami kolejowymi, przerzucenymi nad potokami wijącymi się pośród wzgórz.

Nikifor będąc analfabetą czuł jednak potrzebę opatrywania swoich obrazów podpisami, bez których byłyby w jego rozumieniu niedokończone. Czynił to na zasadzie przerysowywania liter, które rzadko kiedy tworzą scaloną myśl czy nawet poprawne słowo. Główne źródło informacji zawarł w uproszczonej symbolice i posługiwaniu się rekwizytami wyjaśniającymi przeznaczenie obiektów. Urzędy i ważne instytucje jak banki, posterunki, fabryki, oznaczał godłami i flagami, zakład krawiecki wyróżniał zawieszoną na szczycie dachu marynarką, para tańcząca na szczycie wieżyczki wskazywała salę balową, zwierzęta leśniczówkę itp.

Wszystkie eksponaty prezentowane na wystawie pochodzą ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, które ma obecnie największą w Polsce kolekcję prac Nikifora. Pierwsze obrazki trafiły do muzeum w 1949 r., jako dar starosty nowosądeckiego Antoniego Wolfa i jego zastępcy Witolda Kuczyńskiego. Jest to najcenniejsza część zbioru, licząca ponad 200 przedwojennych akwarel. W latach późniejszych kolekcja poszerzała się o dalsze pozycje — zakupów dokonywano również od samego autora. Po jego śmierci muzeum zostało spadkobiercą spuścizny artystycznej i pamiątek osobistych Nikifora — majątku, który mieścił się w ludowej skrzyni, traktowanej przez Nikifora jak skarbiec zapełniany w ciągu życia tym co miał najcenniej-

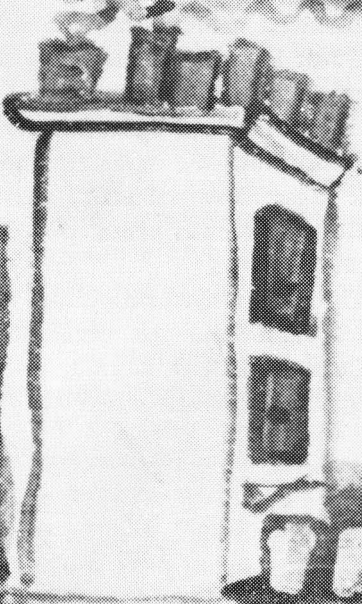
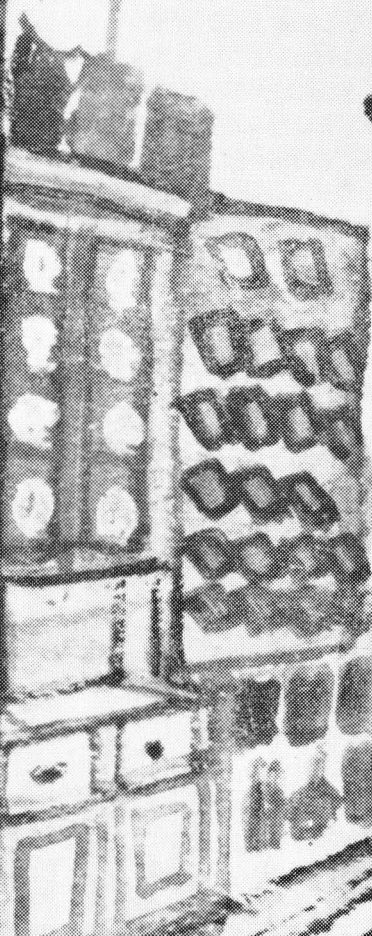
szego. Akwarel jednak dochowało się „w skarbcu” już niewiele. Pozostało natomiast mnóstwo szkiców urbanistycznych na połówkach kartonów z bloków szkolnych, na papierach do wycinanek, skrawkach starych afiszy, bibułkach i nawet na pudełkach po papierosach, słowem, na nikomu już niepotrzebnej makulaturze, która zawsze była Nikiforową zdobyczą, podstawowym materiałem warsztatowym twórcy. Są listy prośbne z tekstem i rysunkiem, i plik kartek bez tekstu, dopiero przygotowanych, czyli poliniowanych z naszkicowanym w rogu obrazkiem. Jest i oszklona gablotka na taki list, którą nosił przewieszoną przez ramię. Jest kuferek na materiały malarskie i są ukochane pieczęcie. Pieczęcie rozmaitej wielkości z podobizną artysty i tekstem „Pamiętka z Krynicy”, „Nikifor Malarz”, które odbijał na odwrotnych stronach obrazków. Są wreszcie inne drobiazgi, cenne prezenty, jak zegarek kieszonkowy, budzik, gipsowy baranek wielkanocny, figurka Nikifora wykonana przez twórcę ludowego oraz model domu o którym marzył.

Kolekcja prac Nikifora jest systematycznie wzbogacana o nowe nabytki. W przyszłości planowane jest urządzenie poświęconej mu ekspozycji w willi „Romanówka” w Krynicy — mieście jego życia, od nazwy którego otrzymał przybrane nazwisko.

Maria Teresa Maszczak
Zbigniew Wolanin



Maw...



KREKAAN



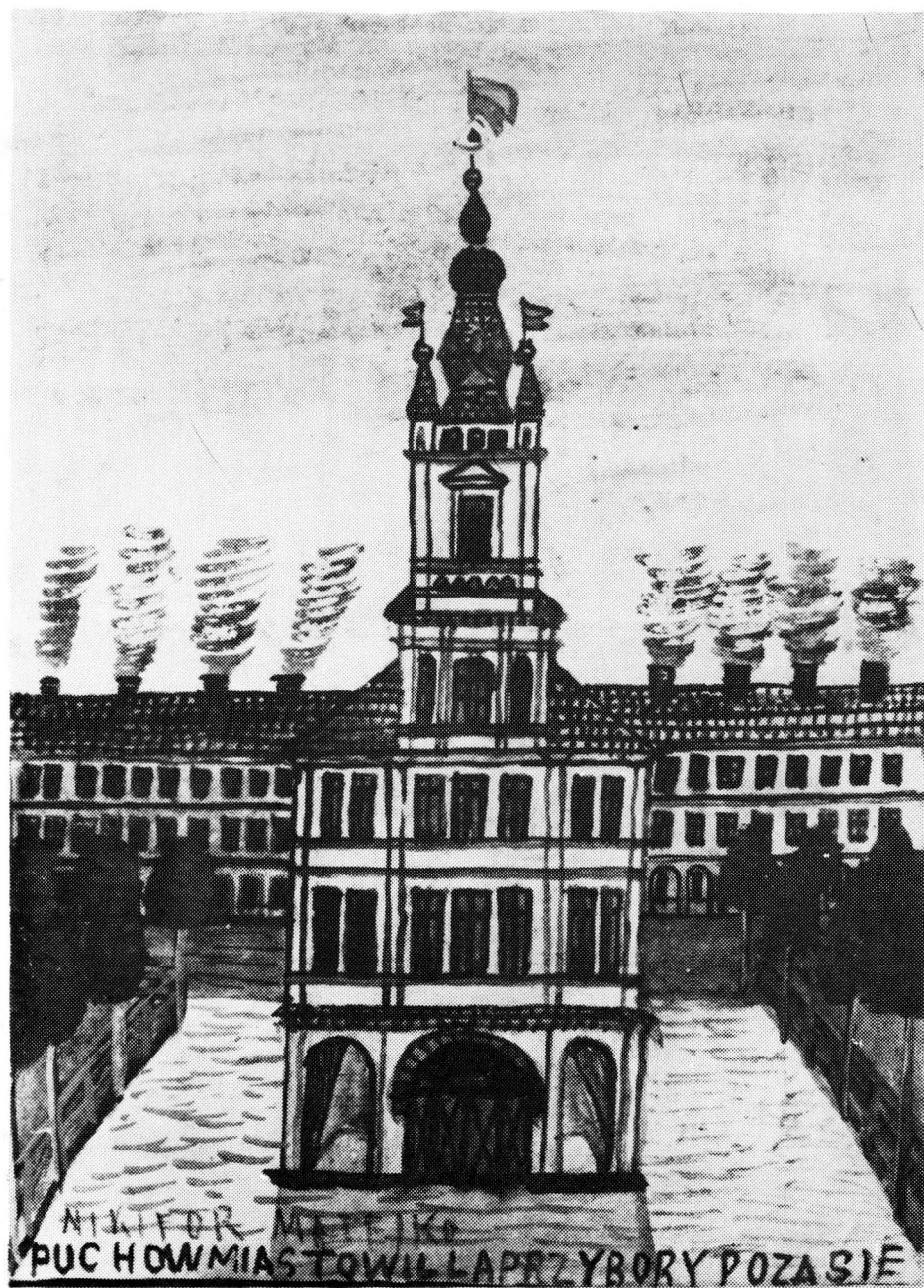
NO 8

WINTER

ПОКОПИТАРАМЕ КАРТА







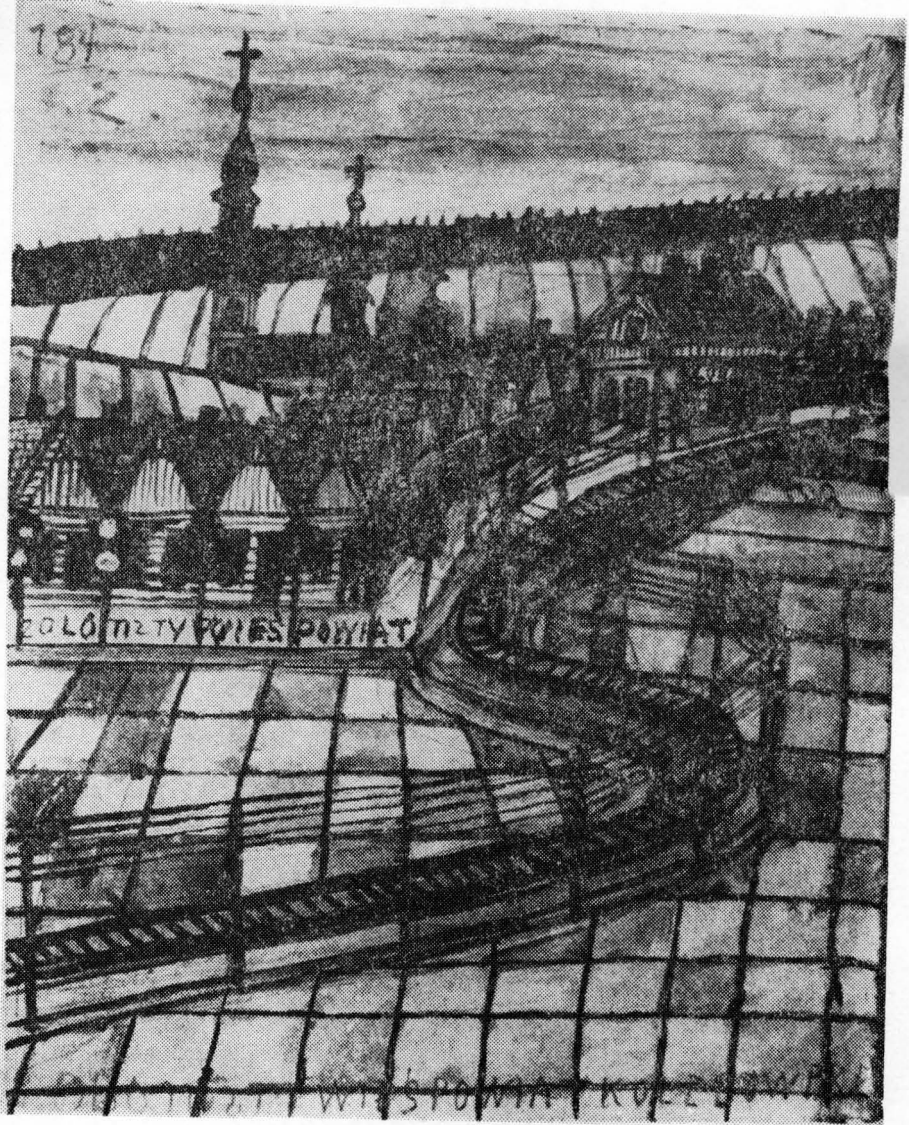
MIŁO FOR MIŁE JĘZYK
PUC HOWMIAS TOWILLAPRZYBORY POZASIE



KRZYŹDAMIASTOWILLEROSTRUNKIROWPOWIAT



184



BIBLIOTEKA
Nr _____
Muzeum
W BIAŁYMSTOKU

1.658/B